PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
10 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 9 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5899. Lwów, piątek 1 lipca 1921 Rok XII

Orędzie poznańskie p. Dmowskiego i „liberum veto" ks. Lutosławskiego.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Warszawa, w czerwcu.

(X) P. Roman Dmowski zachowywał przez czas długi „splendit isolation". Bawił wśród nas mistrz loży endeckiej, lecz był niewidoczny... Mandatu posła sejmowego nie wykonywał; wybrany z listy „Nr. 10" w Warszawie, podobnie jak i Ignacy Paderewski, w Sejmie się nie pokazywał, pozostawiając zabawę w posła kolegom z listy „Nr. 10", przeróżnym Gdykom i Rotermundom. Raz tylko — zdało się — zdekonspiruje się arcymistrz. Było to latem zeszłego roku, gdy bolszewicy podchodzili pod Warszawę. Wtedy p. Dmowski razem ze strachopudami i histeryczkami „wyjechał" do Poznania i tam począł formować „prawdziwie narodowy" rząd z „rezerwową" armią na wypadek, gdyby... Warszawa, a za nią b. Kongresówka stały się łupem bolszewickim. Ówczesne marzenia p. Dmowskiego o „prezydenturze" państewka poznańskiego nie spełniły się... Fala bolszewicka odpłynęła na Wschód... Cichcem wtedy p. Dmowski wrócił do Warszawy i znów stał się niewidoczny.

Obecnie znów pojechał do Poznania. Królestwa, a tembardziej Małopolski, p. Dmowski nie lubi. Obie te prowincye nie poznały się bowiem na jego geniuszu... nawet fotelu przy ul. Miodowej mu dać nie chciały... Nie utraciły dlań Józefa Piłsudskiego, pozwalając rządzić Witosom i Skulskim. Więc p. Dmowski Roman gniewa się na Królestwo i Małopolskę i karze je milczeniem... Natomiast światłem swej wymowy opromienia Poznań...

Zjazd stronnictwa narod.-demokr., odbyty świeżo w Poznaniu, był zwołany głównie w tym celu, by Roman Dmowski mógł wygłosić orędzie do wiernych, mógł ogłosić hasło przedwyborcze, obowiązujące partyzantów endeckich.

Obecnie „Gazeta Warszawska" i inne filialne organy endeckie uroczyście ogłaszają poznańskie orędzie mistrza.

„Żyjemy dziś — głosił mistrz — w chwili bardzo ważnej".

To każdy przyzna p. Dmowskiemu. Rozstrzyga się sprawa Górnego Śląska, Wileńszczyzny; jesteśmy w przededniu regulacyi waluty; mamy wykonać reformę rolną itd.

Lecz nie to miał na myśli p. Dmowski, mówiąc o „chwili bardzo ważnej". Myślał o... wyborach, o... zwycięstwie dla partyi endeckiej.

„Zbliżają się — mówił dalej mistrz — przyszłe wybory, od których będzie zależało, czem będzie rząd i czem będzie Polska, bo jeżeli po tych wyborach dobrego rządu Polsce nie damy, to może się uprzykrzyć Panu Bogu patrzeć na nasze głupstwa."

To wmieszanie Pana Boga w sfery przedwyborcze partyi endeckiej jest u p. Dmowskiego stanowczo dokonane pod wpływem księdza Lutosławskiego... Lecz mniejsza o to!

„Dobrego rządu — ciągnął dalej p. Dmowski — nie będzie, jeżeli w Sejmie nie będzie „silnego obozu narodowego, który będzie umiał narzucić swą wolę narodowa".

Oto wylazło szydło z worka! Poczyna się znów deklinacya przymiotnika „narodowy". Jedynie endecya jest „narodową", ona reprezentuje „obóz" i „wolę" narodową — wszystko poza nią jest nie- „narodowe".

Znamy tę piosenkę...

Słyszeliśmy ją przed laty, przed wojną...

Pamiętamy piętnowanie ludowców, demokratów i konserwatystów mianem „masonów"; pamiętamy „dogmat" wiary endeckiej, że poza tą partyą „non est salus"; pamiętamy ekskomuniki, rzucane na wszystkich, którzy nie przysięgali na przykazania endeckie.

Obecnie p. Dmowski w Poznaniu zapowiada uroczyście nawrót do tej samej metody walki politycznej. Wkrótce unisono cała prasa endecka rozbrzmiewać będzie klasyfikowaniem ludzi na „narodowych" i nienarodowych. Oczywiście Daszyński i Brejski będą nienarodowi. Ale będą nimi i Witos i Skulski i Fedorowicz i Rosset.

Polska podzieli się na „narodowych", którym patenta wydawać będzie p. Dmowski, i na nie-narodowych, których ks. Lutosławski smażyć będzie w ogniach piekła...

* * *

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu obradowano — między innymi — również i o ustawie o ubezpieczeniach państwowych i prywatnych towarzystwach asekuracyjnych.

Sprawa ściśle fachowa, gospodarcza, apolityczna. Powinna była tedy być załatwiana li tylko z punktu widzenia fachowego, rzeczowego.

Ba, kiedy endecya właśnie postanowiła robić „opozycyę". Więc ks. Lutosławski robił tę „opozycyę". Sprzeciwił się trzeciemu czytaniu ustawy. Bezskutecznie. Bo Sejm uchwala trzecie czytanie.

Wtedy — ks. Lutosławski wstaje i — ogłasza uchwałę Sejmu za nieobowiązującą klub endecki!

Dlaczego? Bo ustawa, która nie przeszła głosami klubu endeckiego — nie istnieje... jest nieważną... nie obowiązuje...

Z ław sejmowych padły po tem oświadczeniu ks. Lutosławskiego głosy: Liberum Veto! Sicinski!

Incydent ten sejmowy zmusza do poważnych refleksyi. Światopogląd, wyrażony przez ks. Lutosławskiego imieniem klubu lu-endeckiego, trąci wprost anarchizmem. Do czegobyśmy doszli, gdyby każda partya uważała ustawy za „nieważne" i „nieobowiązujące", dlatego, że w ich uchwaleniu nie brała udziału?

Klub endecki przechodzi ciężkie przesilenie chorobowe. Stracił wszelką miarę i rozum. Stacza się w wiry anarchii, przejawia cechy psychopatyczne.

* * *

Orędzie poznańskie p. Dmowskiego i „liberum veto" ks. Lutosławskiego dowodzą, jak trafną była oryentacya stronnictw centrowych, nie dopuszczająca endecyi do czynnego udziału w rządzie.

Pod pretekstem wartościowania osób i zrzeszeń jako „narodowych" i „nie-narodowych", z warcholskimi zamysłami szlachetczyzny ubiegłych wieków — wpędziłaby endecya państwo w nurty anarchii.

Obrońcy Lwowa — powstańcom górnośląskim.

Lwów, 30. czerwca.

(mg). Wzruszającą chwilą była wczorajsza uroczystość wbicia odznak w sztandar dla powstańców górnośląskich, ofiarowany przez obrońców Lwowa. W sali ratuszowej zebrali się delegaci wszystkich odcinków obrony Lwowa, reprezentanci całego społeczeństwa lwowskiego, oraz delegacya 20 pułku z Krakowa (przybyła na pogrzeb majora Trześniowskiego).

Oczy wszystkich zwracały się ku opartemu o stół sztandarowi, ozdobionemu na szczycie srebrnym orłem. Wykonany z pięknego jedwabiu, nosi sztandar na stronie amarantowej białego orła z napisem: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!" — na białej zaś wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej i napis: „Pod Twoją obronę uciekamy się!" Sztandar wykonano z inicyatywy p. Maryi Tereszczakówny, kuryerki z czasów obrony Lwowa.

Do zebranych przemówił dr. Węgrzynowski imieniem obrońców Lwowa, podnosząc, że dar ten będzie znakiem braterstwa między lwowskiemi orlętami, a tymi, którzy stanęli zbrojnie przeciw przemocy. Poprzez całą ziemię polską podają sobie dłonie kresowcy, którzy nigdy nie dopuszczą, by ziemię ich zająć miał najeźdźca. Mówca oznajmił, że wręczenie sztandaru nastąpi 3. lipca, po poświęceniu go w Częstochowie i odczytał tekst aktu. Nastąpiło wbijanie odznak odcinków obrony Lwowa do drzewca sztandaru przez delegatów. Miało to znaczenie tylko symboliczne, gdyż przykładano młotek do oznak, które już poprzednio zostały umocowane. Pierwszą wbitą odznaką był krzyż obrony Lwowa, ofiarowany przez reprezentacyę miasta. Następnie wbiła gwóźdź delegacya komendy pierwszej załogi obrony Lwowa, oraz wszystkich odcinków.

Dr. Węgrzynowski wręczył sztandar rotm. Nitmanowi i por. Kępińskiemu, uczestnikowi powstania 1863 r., którzy wyjadą na Górny Śląsk wraz z p. Tereszczakówną, ks. kap. Jałembowskim i 14-letnim obrońcą Lwowa, Malawskim. Rotm. Nitman oświadczył, że zaniesie braciom górnośląskim serce Lwowa i zapewni ich, że stoi za nimi mur orląt lwowskich z hasłem „Nie damy Śląska!"

Nastąpiło składanie podpisów na akcie przez dowódców odcinków.

Tragiczny skon maj. Tatar-Trześniowskiego.

Lwów, 30. czerwca.

Dziś o 5 popołudniu odbędzie się ze Szkoły Sienkiewicza, tej pierwszej twierdzy broniącego się przed najazdem ukraińskim Lwowa, pogrzeb pierwszego obrońcy tego miasta, majora Tatar-Trześniowskiego, który w nocy z 31. października na 1. listopada 1918 zorganizował pierwszą placówkę bojową przed Ukraińcami.

Jak doniosły pisma krakowskie, maj. Trześniowski przed kilku dniami zginął w Krakowie w tragiczny sposób śmiercią samobójczą, po uprzedniem zastrzeleniu przełożonego swego pułk. Madurowcza. Dramat, który rozegrał się na tle stosunków służbowych pociągnął za sobą śmierć dwóch wyższych oficerów polskich.

Zwłoki maj. Tatar-Trześniowskiego, dowódcy V odcinka obrony Lwowa, kawalera orderu „Virtuti Militari" odprowadzą dziś na miejsce wiecznego spoczynku — cmentarz Łyczakowski Obrońców Lwowa — towarzysze, podkomendni i wdzięczni mieszkańcy naszego miasta, dla którego obrony zmarły tak znakomite położył zasługi.

* * *

(mg) Dowiadujemy się z kół poinformowanych, że przyczyną nieporozumienia między ś. p. Trześniowskim, a ś. p. pułk. Madurowiczem, był wniosek o usunięcie Trześniowskiego ze służby wojskowej z powodu niedostatecznych w stosunku do ustalonej obecnie normy, kwalifikacyi, oraz spóźnionego wieku (54 lat). Podobno jednak wniosek ów nie wyszedł bynajmniej od pułk. Madurowicza i nie był przez niego podpisany, ale był dziełem jakiejś intrygi.

Jak opowiadają, jeden z żołnierzy podsłuchał przypadkowo w kancelaryi ostatnie słowa ś. p. Trześniowskiego. Mianowicie, gdy Madurowicz zwracał mu uwagę, że wiek jego istotnie nakazuje mu spoczynek, miał powiedzieć Trześniowski: „A więc spoczniemy razem!" Wtedy padły dwa strzały, które obu położyły trupem.

Z powodu śmierci samobójczej, jaką zginął Trześniowski, eksportacya zwłok w Krakowie odbyła się tylko przy nieoficyalnym udziale duchowieństwa.

Z muzyki.

II KONCERT SYMFONICZNY POLSK. ZWIĄZKU MUZYKÓW.

Lwów, 30. czerwca.

Trzy nazwiska reprezentujące trzy style umieściła na swym drugim koncertowym programie orkiestra Polsk. Związku muzyków. Beethowenowska „Leonora" (nr. 3) znalazła się obok przepięknej i potężnej VI symfonii Czajkowskiego, godnej postawienia obok symfonii wielkiego Ludwika. Zakończył zaś Wagner swą uwerturą z „Mistrzów śpiewackich z Norymbergi".

Nasza orkiestra stworzyła sobie tym programem trudności nielada. Podkreślić jej zaraz na wstępie wypisać należy, iż pokonała je wszystkie i stanęła odrazu, jednym rozmachem na tym poziomie, na którym znajdują się dążenia, walory artystyczne. Znaczy to wiele, bardzo wiele w życiu orkiestry, która liczy sobie niewiele tygodni. Wszystkie trzy punkty programu zagrane były ze zdumiewającym polotem, doskonałe w brzmieniu. Tempo symfonii, zwłaszcza w allegro con grazia, uchwycone było świetnie. Nie zginął w „Pate

tycznej" żaden motyw, żaden odcień, nie uronione zostało nic z jej piękności kolorystycznej.

Rozsadowieni znacznie lepiej i korzystniej, niż na pierwszym koncercie, muzycy zagrali nadzwyczajnie. W to ciało muzyczne tchnięta została dusza. Tą duszą był Bronisław Wolfstal. Kapelmistrz ten nigdy może dotąd nie zabłysł tak całym blaskiem swych istotnych zdolności, jak na wczorajszym koncercie ukazał lwie swe pazury. Przeistoczył orkiestrę, nadając jej temperament, życie, polot, blask, siłę. Stworzył ją, od jednego chyba rozmachu. Dyrygował z pamięci, zmuszając publiczność tym razem do prawdziwego podziwu.

Dzięki niemu słuchano wczorajszego koncertu ze skupieniem. Słuchano jednocześnie i z dumą, że Lwów w swych orkiestralnych dążeniach nie pozostał w tyle za innemi miastami polskiemi. Oby koncertem tym zakończony sezon tegoroczny pozwolił pod dobremi auspicyami rozpocząć nową kampanię na jesień.

M. S.

Strajki w przemyśle spożywczym.

(Strajk kelnerów trwa. — Strajk piekarzy i młynarzy. — Zapowiedź strajku rzeźników, cukierników i pracowników browarnianych).

Lwów, 30 czerwca.

(§) Zainicyowane przez prez. Neumanna pośrednictwo między właścicielami a pracownikami przemysłu gospodnio-szynkarskiego nie doprowadziło do zakończenia strajku. Na wczoraj przed południem prez. Neumann zwołał wspólne posiedzenie obu walczących stron, na które przybyła delegacya pracodawców z przełożonym r. Maksymowiczem na czele i delegacya pracowników z p. Hellem na czele. Ponadto uczestniczył w pertraktacyach radny socyal. red. Szczyrek. Ponieważ kelnerzy nie chcieli się zgodzić na zasadni czy warunek pracodawców, by usunąć istniejące już przy korporacyi biuro pośrednictwa pracy, pertraktacye się rozbiły, a strajk kelnerów twa w dalszym ciągu.

Wobec tego robotnicy piekarscy i młynarscy w myśl poprzedniej zapowiedzi odbyli wczoraj po południu zebrania, na których uchwalono proklamować z dniem dzisiejszym

strajk dla sympatyi

z kelnerami. Ten jednak na razie jeszcze nie daje się odczuwać w mieście, gdyż dziś jeszcze pieczywa jest w bród. Do dziś wieczór też

postawili ultimatum cukiernicy,

żądając 300 procentowej podwyżki pensyi. Tak samo grożą strajkiem czeladnicy rzeźniccy, a gdyby zatarg z kelnerami nie był załatwiony do soboty 2 lipca, mają się do nich przyłączyć

pracownicy browarniani

na znak solidarności.

rem i wielkim mistrzem orderu jest Naczelnik Państwa. Po zamianowaniu 10 kawalerów orderu powołają oni ze swego łona kapitułę orderu, złożoną z 5 członków, która odnawiana co 3 lata, będzie zarządzać sprawami orderu, oraz opiniować będzie kandydatów na kawalerów orderu, których przedstawianie w dalszym okresie należy do rządu.

LIKWIDACYA POWSTANIA.

Bytom, 30. czerwca.

(§ E. E.) Radio. Demobilizacya odbywa się według planu, w zupełnym spokoju. Wojskowe władze powstańcze znajdują się w stadyum likwidacyi.

NADESŁANE.

NEKROLOGIA.

†

Dr. August Rodakiewicz

radny m. Lwowa, konsulent Izby handlowej i przemysłowej

po ciężkich cierpieniach zaopatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 29 czerwca 1921 r. przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 1 lipca 1921 r. o godz. 5 po poł. z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w smutku pogrążeni żona i syn, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

70 — 80 prc. wsi małopolskich odbudowanych.

Warszawa, 30. czerwca.

(Telef.) (m). Minister robót publicznych Narutowicz oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że zadania odbudowy kraju rozszerzyły się bardzo znacznie wskutek przyłączenia ziem wschodnich. Prace nad odbudową kraju postępują naprzód. W Małopolsce odbudowanych już jest 70 do 80 prc. wsi, miasta natomiast są jeszcze zniszczone. Rząd z konieczności musi ograniczyć się tylko do rozdziału drzewa, na szerszą zaś pomoc go obecnie nie stać. W zakresie komunikacyi ministerstwo robót publicznych odbudowuje mosty zniszczone przez wojnę. Most pod Włocławkiem jest już odbudowany, w bieżącym roku będzie gotów most pod Sandomierzem. Pracuje się też nad regulacyą Wisły w celu zabezpieczenia jej przed wylewami. Naprawia się drogi szosowe, co odbywa się jednak powoli z powodu braku środków technicznych. Roboty regulacyjne utrudnia brak odpowiednich ustaw wodnych. Projekt takiej ustawy został już opracowany i będzie niebawem przedłożony sejmowi.

Kronika telegraficzna.

(E. E.) **Dziennikarze nadbałtyccy przybędą** do Lwowa (z Zakopanego przez Kraków) jutro w piątek rano pociągiem pośpiesznym o g. 7.15.

(Telef.) (G) **Grób honorowy dla Rittnera.** „N. W. Journal" w numerze wczorajszym przemawia za tem, aby zwłoki T. Rittnera złożono w Wiedniu w grobie honorowym, który gmina powinnaby ofiarować ze względu na to, że Rittner pracował przez całe życie w Wiedniu.

(§ E. E.) Radio. **Wybuch Stromboli.** Z Messyny donoszą o wybuchu wulkanu Stromboli. Od lawy zapaliły się zasiewy w kilku wioskach. Ludność opuszcza wybrzeże drogą morską, na pokładach licznych okrętów i torpedowców, które przybyły w pomoc zbiegom.

Benesz o stosunku Czech do Rosyi i Polski.

Warszawa, 30 czerwca.

(Telef.) (m) Czeski minister spraw zagr. dr. Benesz w rozmowie z korespondentami pism polskich w Pradze oświadczył, że zarzuty polskie co do rusofilstwa Czechów są o tyle usprawiedliwione, że wybitni ludzie w Czechosłowacyi są rzeczywiście słowianofilami. Sens jednak tego wyrażenie nie polega na tem, aby w sporze między jednym i drugim narodem brać stronę jednej lub drugiej partyi. Benesz powiedział: Nie mam zwyczaju wtrącać się do tego, co do mnie nie należy. Spór między Polską i Rosyą czy Ukrainą nie jest sporem między Polską a Czechosłowacyą. Wasz stosunek do Galicyi wschodniej jest przedewszystkiem Waszą sprawą. Mam w tej mierze swoje zdanie i wypowiem je, gdy mię o nie zapytają, jak kiedyś powiedziałem, co myślę o Dalmacyi, gdy mię o to zapytano. Z tego jednak, że wypowiedziałem taką a nie inną opinię, nie wynika, by Czechosłowacya miała czynnie a tem mniej zbrojnie popierać jedną stronę przeciwko drugiej. Nam chodzi o sprawiedliwy i rozumny pokój między wszystkimi, nie możemy więc nieopatrznie wtrącać się do trudnych spraw i przez to jeszcze bardziej je komplikować. Benesz zakończył swoją rozmowę słowami: Po porozumieniu z Rumunią, Jugosławią a nawet z Węgrami nie podobna, aby Czechosłowacya nie porozumiała się z Polską jasno, ściśle i definitywnie co do rzetelnego stosunku przyjacielskiego.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek, 30 czerwca, o 7.30 **„Żydówka"** opera.

Piątek 1. lipca o 7'30 wiecz. „Nieuczciwi" dramat w 3 aktach G. Rovetty. Gościnny występ K. Adwentowicza.

Sobota 2. lipca o 7'30 wiecz. „Brzydki Ferrante" komedya w 3 aktach L. Testoniego. Gościnny występ K. Adwentowicza.

Niedziela 3. lipca o 7'30 wiecz. „Nieuczciwi" dramat w 3 aktach G. Rovetty. Gościnny występ K. Adwentowicza.

ZJAZD MINISTRÓW W ZAKOPANEM.

Warszawa, 30. czerwca.

(Telef.) (m). W tutejszych kołach politycznych mówią, że nie jest wykluczone, iż w pierwszej połowie lipca br. nastąpi w Zakopanem zjazd ministra spraw zagr. Skirmunta z czeskim ministrem spraw. zagr. Beneszem. Na tej konferencyi omówione będą sprawy polityczne pierwszorzędnej wagi.

O NADANIE ORDERU BIAŁEGO ORŁA.

Warszawa, 30. czerwca.

(Telef.) (m). Tymczasowa rada orderu „Białego Orła" przedstawiła Naczelnikowi Państwa wniosek w sprawie odznaczenia pierwszych 10 zasłużonych osobistości. Na liście znajdują się następujące nazwiska: prezydent ministrów Wincenty Witos, prymas ks. kardynał Edmund Dalbor, marszałek sejmu Wojciech Trąmpczyński, profesor uniwersytetu lwowskiego dr. Oswald Balzer, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kazimierz Morawski, Antoni Osuchowski, ks. biskup Łoziński, Ignacy Paderewski, gen. Józef Haller i Zygmunt Zieliński.

Według art. 5 statutu z urzędu swego kawale-

Redakcya rękopisów nie zwraca.

—o—

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży. 30 bm. o 4 popoł. w miejskim teatrze Wielkim powtórzony będzie raz jeszcze program a to: Andersena „Dziewczynka z zapałkami" ilustrowana muzyką prof. Lesława Jaworskiego i fantazya sceniczna Janiny Łada Walickiej pt. „W ogrodzie jezuickim". Młodociana publiczność, która z powodu braku biletów nie mogła posłuchać rzewnej powieści o losach „Dziewczynki z zapałkami", której postać kreuje mistrzowsko p. Zuzanna Łozińska, ani przeżyć groźnych chwil, o jakich snuje opowieść, autorka fantazyi scenicznej „W ogrodzie jezuickim" będzie miała możność posłuchania przepięknej opowieści p. Ireny Trapszo i przyjrzenia się doskonałej grze młodocianych artystów. Bilety po cenach bardzo przystępnych sprzedaje wyłącznie kasa teatru miejskiego. Ze względu na liczne zamówienia należy z nabyciem ich śpieszyć się, gdyż przedstawienie w sezonie obecnym jest dane po raz ostatni.

(mg.) **Pielgrzymka do Częstochowy.** Dziś wyjeżdża ze Lwowa do Częstochowy pielgrzymka „Gwiazd" na obchód 50-letniego jubileuszu „Gwiazdy". Ze Lwowa weźmie w pielgrzymce udział 250 osób, nadto przybędą delegacye stow. „Gwiazda" z Czerniowiec, Stryja, Śniatyna, Trembowli, Złoczowa, Brodów, Bełza, Żółkwi, Sambora, Gródka Jagiel., Przemyśla, Rzeszowa, Tarnowa, Krakowa i Zakopanego, oraz grupa włościan z pod Tarnopola. W sobotę odbędzie się uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze i poświęcenie szarf jubileuszowych i starego sztandaru „Gwiazdy". W programie jest także zwiedzenie Krakowa.

Śp. dr. August Rodakiewicz, lat 60, zmarł wczoraj, po krótkiej chorobie na udar mózgowy. Zmarły był radnym m. Lwowa, konsulentem Izby handlowej, brał żywy udział w życiu dobroczynnem, sp. pracował w K. B. K., należał do zarządu funduszu wdów i sierót wojennych itd. Przed wstąpieniem do Izby handlowej był referentem w Tow. Gospodarskiem we Lwowie. W swoim czasie należał do założycieli jajczarni „Ovum", do której dyrekcyi należał do ostatniej chwili. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 1. lipca o godz. 5 pop. z kaplicy Bołmów.

Tramwaj na Placu Powystawowym. Dowiadujemy się, iż dyr. Tarski prezes wydziału wykonawczego „Targów Wschodnich" we Lwowie konferował w ubiegłą sobotę z p. Tomickim, dyr. Miejskich Zakładów Elektrycznych w sprawie przeprowadzenia toru tramwajowego i światła elektrycznego na Plac Powystawowy z okazyi otwarcia jesiennych „Targów Wschodnich". P. dyr. Tomicki oświadczył, iż rozpoczęcie budowy toru tramwajowego, który prowadzić będzie ulicą św. Zofii, ul. Racławicką przez cały Plac Powystawowy wzdłuż toru Cetnera aż do elektrowni na Persenkówce, nastąpi w najbliższych dniach. Również i instalacya światła elektrycznego będzie wkrótce przeprowadzoną, co jest tem łatwiejsze, że na środku Placu Powystawowego stoi transformator, od którego będzie można odgałęzić wszystkie potrzebne przewody.

(j) **Odnowiony gmach poczty głównej** z dniem każdym niżej odsłania swoją odrestaurowaną po pożodze listopadowej piękność. Poczta zrzuca z siebie sukienkę rusztowania od góry. W tej chwili jest już wydekoltowana do połowy, a to co ów dekolt odsłania jest istotnie bardzo ładne. Front gmachu śnieżnie biały, bogato zdobiony inkrustacyami czyni bardzo efektowne wrażenie, rozjaśniając wprost całą ulicę.

(—) **Znaczniejsze kradzieże.** Z magazynu firmy W. Brandstädter przy u. Kętrzyńskiego l. 26 skradziono 56 kg. masła kakaowego, wartości 60.000 mk. — Minionej nocy po rozbiciu drzwi dostali się złodzieje do sklepu Pepi Daserstein przy ul. Traugutta l. 21, gdzie zabrali gotówkę, złote kolczyki i znaczniejszą ilość wiktuałów oraz 50 kg cukru. — Tej samej nocy skradziono z „Narodnej lecznicy" przy ul. Piotra Skargi l. 4 kilkanaście ręczników, 5 prześcieradeł, 2 płaszcze lekarskie i wyjęto datki po rozbiciu 6 puszek. Ogólna szkoda przewyższa 18.000 mk. — Apolonii Korniak, zamieszkałej u Maryi Feduszyńskiej przy ul. Zamojskiego l. 10, skradziono wczoraj z komody złoty zegarek wartości 50.000 mk.

(—) **Dwa zamachy samobójcze.** Z powodu nieporozumienia z mężem, usiłowała otruć się sublimatem 20-letnia urzędniczka, Klementyna Z. — Wczoraj również w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego służąca, Krystyna P., licząca lat 24. Powód nieznany. — Desperatkom pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

II-gi ogólno-polski organizacyjny zjazd lekarzy weterynaryjnych obędzie się w Poznaniu 6 i 7 lipca br. w sali Domu ewangelickiego, ul. Wjazdowa naprzeciw Uniwersytetu.

—o—

Kronika sportowa.

Matche footballowe o mistrzowstwo klasy B, rozegrane wczoraj przyniosły zwycięstwo Pogoni II nad Czarnymi II 5 : 1 (4 : 0) i **Lechii II nad Ż. K. S. 5 : 2.**

Wyścigi konne i konkursowe hippiczne odbyły się wczoraj na torze Cetnera. Sprawozdanie damy jutro.

WYNIK ZAWODÓW KRAKOWSKICH.

Kraków, 30 czerwca.

(Telef.) (G.) **Wczorajsze zawody reprezentacyjnych drużyn Krakowa i Lwowa dały wynik 2 : 1 (2 : 2).**

Ekonomista.

LWOWSKA GIEŁDA NIEOFICYALNA.

Lwów, 30 czerwca.

Wczoraj przez cały dzień i dziś z rana tendencya zwyżkowa, obrót silny. Dolary amer. 2150 do 2200, jedynki i dwójki 2130—2150, kanadyjskie 2000—2020, jedynki i dwójki 1970—1980, marki niem. 33—36, drobne 33—34, leje 34—36, drobne 33.50—35, korony czeskie 33.50—35, drobne 33 do 34, kor. austr. tysiączki 3300—3400, setki 450 do 480, 20 koronówki 32—35, 10 kor. 24—26, karbowańce 4.50—5, hrywny 13—15, funty szterl. 6000 do 6100, franki franc. 115—120, ruble dumskie tysiączki 75—85, 250 rubli 50—55, ruble 500 3—3.50, 25 rubl. 2.90—3, 10 rubl. 2.60—2.80, 5 rubl. 2.20 do 2,30, 3 rubl. 1.60—1.70, 1 rubl. 1—1.10.

Złoto: 20 kor. 6900—7000, 20 frank. 6800 do 6.900, funty szterl. 7000—7100, 20 mark. 7200 do 7400, 10 rubl. 7600—7700, dolary 2050—2100.

Srebro: korony 116—118, floreny 155—160, ruble 380—400, dolary 1400—1500, kopiejki 1.25 do 1.35.

MARKA POLSKA ZA GRANICĄ.

Warszawa, 30. czerwca.

(Telef.) (m). Dnia 28. bm. notowano markę polską:

W Gdańsku 4.20— 4.25, przekazy na Warszawę 4.05—4.10;

w Berlinie 4.05, przekazy na Warszawę 3.90 do 3.94, noty Kriesa 13;

w Wiedniu kurs marki polskiej w wolnym obrocie wynosi 0.40;

w Zurychu przekazy na Warszawę 0.35;

w Budapeszcie 0.16.

NIEOFICYALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. czerwca.

(Telef.) (m). Ostatnie notowania na nieoficyalnej giełdzie warszawskiej były następujące: marki niemieckie 27—26—25.50, dolary St. Zjedn. 1920—1900—1850, franki francuskie 155—150, funty szterl. 7000, korony austr. stempl. 275, korony austr. niestempl. 315, ruble złote 820—800, ruble srebrne 400, marki srebrne 130—115, korony srebr. 115. rosyjski bilon srebrny 120—115

Moratoryum przedłużone.

Lwów, 30. czerwca.

(Sp). Rozporządzeniem Rady ministrów z 11. czerwca 1921 przedłużono moratoryum w sprawie prywatno-prawnych pretensyi pieniężnych na terenie sądu apelacyjnego we Lwowie na tych samych, co dotychczas warunkach do 31. grudnia br.

Rozporządzeniami z tego samego dnia przedłużono terminy wekslowe okręgu sądu apelacyjnego warszawskiego i lubelskiego do końca br.

Zmiany w postanowieniach dewizowych.

Lwów, 30. czerwca.

(Sp.) Obowiązujące rozporządzenie ministra skarbu w sprawach dewizowych doznało zmiany o tyle, że wykonanie nadzoru, przysługujące delegatom ministerstwa skarbu nad przedsiębiorstwami bankowemi i kantorami wymiany rozszerzone zostało na wszystkie instytucye finansowe w zakresie spraw, objętych rozporządzeniem o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznemi przez dokonywanie rewizyi tych instytucyi.

Ponadto zmniejszono terytoryalnie zakres działania delegata ministerstwa skarbu w Łodzi na obszar województwa łódzkiego, ustanawiając w Sosnowcu delegata ministerstwa skarbu dla obszaru województwa kieleckiego.

Bilety skarbowe.

Lwów, 30. czerwca.

(Sp.) Ministerstwo skarbu przystępuje obecnie do wypuszczenia II seryi krótkoterminowych biletów skarbowych, w odcinkach po 5000 mk., 10.000 mk. 100.000 mk. Będą one bez żadnych potrąceń spłacane się w dniu 1. lutego 1922. Są one oprocentowane w stosunku 5 prc. rocznie. Odsetki są płatne z góry przez potrącenie od sumy imiennej, na jaką bilet skarbowy opiewa.

Aby tę formę lokaty w pewnym papierze spopularyzować i zapewnić mu wzięcie, zobowiązało się Ministerstwo skarbu wykupywać je na żądanie posiadaczy każdej chwili przed terminem ich płatności, t. j. przed dniem 1. lutego 1922 według ich wartości dziennej, t. zn. według ich wartości imiennej po potrąceniu pobranych z góry procentów. Skutkiem tego nadają się one bardzo do krótkoterminowej lokaty kapitału, przyczem dalszą ich zaletą jest to, iż będą przyjmowane jako kaucye i wadya. Bilety skarbowe seryi II sprzedają Centralna Kasa Państwowa, Kasy skarbowe, Urzędy podatkowe, oraz oddziały P. K. K. P.

Bank Małopolski Sp. Akc. w Krakowie.

Lwów, 30 czerwca.

W sobotę dnia 25. czerwca 1921 r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Jana barona Götza-Okocimskiego, Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Banku Małopolskiego Sp. Akc. w Krakowie, które zatwierdziło przedłożony przez Dyrekcję bilans za rok 1920. W myśl przedłożonych wniosków uchwalono z wykazanego w bilansie czystego zysku Mkp. 27,208.533, wypłacić 12 i pół procent dywidendy (wobec 8 proc. roku ubiegłego).

Następnie uchwalono po myśli postanowień statutu przesłać do funduszu rezerwowego zwyczajnego kwotę Mkp. 1,349.290 do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych, również kwotę Mkp. 1,349.296, zasilić rezerwę budowlaną kwotą Mkp. 2,650.000, rezerwę strat wojennych kwotą Mkp. 4,750.000, przekazać zwyczajnemu funduszowi rezerwowemu nadzwyczajną dotację Mkp. 6,181.528, z pozostałego zaś zysku po strąceniu statutowych tantjem przekazać funduszowi pensyjnemu urzędników i sług Banku, kwotę Mkp. 2,300.000, przeznaczyć na fundusz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie Mkp. 200.000, a pozostałą resztę w kwocie Mkp. 1,349.678 przenieść na rachunek roku następnego. Równocześnie uchwaliło Walne Zgromadzenie podwyższenie kapitału akcyjnego Banku z kwoty Mkp. 112,000.000, do kwoty Mkp. 200,200.000, przekazując Radzie Zawiadowczej określenie wysokości poszczególnych emisji, oraz terminu i szczegółowych warunków nowej emisji akcyj. 11

Ujęcie morderców ś. p. wywiadowcy Wł. Floryana.

Ohydne morderstwo. — Fałszywe pogłoski na pogrzebie. — Aresztowanie posterunkowych policyi państw. — Zmiana kierunku śledztwa. — Klasyczny świadek mordu. — Aresztowanie prawdziwych morderców. — Intryga morderców. — Skrupuły świadków. — Rehabilitacya posterunkowych.

Lwów, 30 czerwca.

(!) Czytelnicy nasi zapewne przypominają sobie fakt okropnego morderstwa, dokonanego przez nieznanych sprawców we czwartek dnia 16 czerwca na Kleparowie na osobie wywiadowcy policyi państwowej, śp. Władysława Floryana.

Zawiadomione o morderstwie władze bezpieczeństwa oraz sąd karny, poczęły natychmiast prowadzić energiczne dochodzenia. Na miejsce czynu zjechała następnego dnia komisya sądowo-lekarska, która ustaliła identyczność ofiary i stwierdziła, że morderstwa dokonano między godziną 8 a 9 wiecz. Przeprowadzona w zakładzie medycyny sądowej obdukcya zwłok stwierdziła, że śp. Floryan otrzymał

cięcie siekierą w nos i przednią część głowy,

a następnie już po zgonie, dla upozorowania samobójstwa wyniesiony został do krzaków, gdzie sprawcy

przestrzelili mu czaszkę,

poczem zrabowali mu 1500 mk. Sekcya zwłok zatem wykluczyła samobójstwo. Z powodu zatarcia śladów, dalsze śledztwo w kierunku wyśledzenia sprawców mordu szło w bardzo słabem tempie.

Policyanci zabili śp. Floryana.

Atoli na pogrzebie śp. Floryana, który odbył się na trzeci dzień, między uczestnikami pogrzebu oraz ludnością Kleparowa, rozeszła się uporczywa pogłoska, że śp. Floryana

zamordowali policyanci — koledzy.

Pogłoska ta zniewoliła prowadzących bardzo żmudne śledztwo, do skierowania dochodzeń w tym kierunku. Wywiadowcy pol. państw. Lorch, Junkiewicz i Bandrowski rozpoczęli energiczne poszukiwania za świadkami wypadku. Z szeregu dłuższych i niejasnych zeznań rozmaitych pastuszków dowiedziano się, że niejaka Marya Wesołowska widziała, jak jakiś zamyślony policyant, idący od budki kolejowej nr. 260 ku wsi Kleparów, strzelił do ziemi z karabinu, a następnie wciągał coś do krzaków. Gdy się za chwilę oglądnęła, policyant już zniknął.

Na podstawie tych zeznań aresztowano dwu posterunkowych, którzy krytycznego dnia pełnili wraz z śp. Floryanem służbę. Z początku obaj z powodu jakichś nieścisłości w służbie w zeznaniach swoich się wikłali, gdy im jednak przedstawiono, że są podejrzani o morderstwo, wykazali najdokładniej swoje alibi, co wykluczało, by oni mogli popełnić morderstwo.

Klasyczny świadek wypadku.

Drugi istotny świadek mordu służąca N., pasła w krytycznym czasie krowy na miejscu czynu i widziała dwu mieszkańców Kleparowa, uciekających cych z łupem z kradzieży kolejowych. Obok lasu zostali oni zatrzymani przez policyanta i indagowani, a wtedy jeden z nich

wydobył siekierę i uderzył nią

indagującego, poczem obaj zanieśli go do krzaków i tam

jeden z nich strzelił.

Na podstawie tych zeznań po dłuższych dochodzeniach aresztowano prawdziwych sprawców, którymi są dwaj robotnicy kolejowi z Kleparowa: Michał Budzicki i Marcin Wesołowski.

Intryga morderców.

Żona mordercy Wesołowskiego, Marya, chcąc odwrócić podejrzenie od swego męża i towarzysza, przesłuchana, wymyśliła historyę o strzelającym „zadumanym" policyancie, oraz sfabrykowała lansowane na pogrzebie wiadomości, że śp. Floryana zamordował koledzy. Skrupulatne dochodzenia prowadzone przez radcę Łukomskiego, nadkomisarza pol. państw. dr. Kruczka i kom. Parylewicza ustaliły, że posterunkowi pełniący w krytycznym dniu służbę ze śp. Floryanem, nie mogli być sprawcami mordu, ponieważ agnoskowany przez Wesołowską jeden z nich, jako ten „zadumany, który strzelał", nie mógł być, jak dochodzenia wykazały, w tym czasie na Kleparowie.

Skrupuły świadków.

Przesłuchany klasyczny świadek czynu służąca N. N., którą Wesołowska starała się nakłonić

do fałszywych zeznań,

po poprzedniem zapewnieniu jej ochrony przed ewentualną zemstą, wyjawiła całą prawdę i wszystkie okoliczności, wśród których śp. Floryan został zamordowany. Z przykrością należy podnieść, że z trudem znalezieni inni świadkowie czynu, jedni z obawy, drudzy z poczucia koleżeństwa, dopiero po dłuższych zabiegach złożyli zeznania.

Zrehabilitowanie posterunkowych i przesłuchania morderców.

Aresztowani obaj posterunkowi, którym groziło kilkanaście miesięczne więzienie śledcze, zostali natychmiast wypuszczeni na wolność i rozkazem dziennym zrehabilitowani. Wczoraj przesłuchiwano aresztowanych Budzickiego i Wesołowskiego, obu notorycznych złodziei kolejowych, oraz Maryę Wesołowską w Dep. IV. Dyrekcyi policyi. Dziś jeszcze toczy się śledztwo wstępne w policyi państwowej, a jutro mordercy zostaną odstawieni do sądu karnego.

Tajemnicze morderstwo pod Lwowem.

Zagadkowe zwłoki eleganckiej kobiety z zaknebłowanemi ustami.

Lwów, 30 czerwca.

(—) Wczoraj o godz. 2 po południu spostrzegła Helena Morawska w zbożu, obok toru kolejowego w Koziejnikach, koło zniszczonej i niezamieszkałej budki kolejowej nr. 8

zwłoki elegancko ubranej kobiety,

liczącej około 30 do 40 lat, z ustami zatkanemi szmatą. Na czole zwłok widniała głęboka rana, obok zaś leżała czarna parasolka.

O 15 kroków od zamordowanej znajduje się studnia kołowa, gdzie

na dźwigni drucianej jest pęk włosów,

a na ziemi i cembrzynie kilka kropli zaschniętej krwi. Obok studni leżało także kilka kawałków pokrwawionej cegły.

Nazwiska kobiety dotychczas nie stwierdzono. Nie stwierdzono też na razie w jakim celu, przez kogo i kiedy została ona zamordowana.

O wypadku zawiadomiono natychmiast posterunek policyi państwowej w Koziejnikach i tutejszą policyę.

Na srebrnym ekranie.

Zatrute kwiaty.

PREMIERA W KINOTEATRACH „KOPERNIK" I „MARYSIEŃKA".

Lwów, 30. czerwca.

Subtelny, przedziwny obraz — wizya omotany dalekich, cudnych widoków, owiany wonią kwiatów, co nocą otwierają swe kielichy i z ks eżycem gawędy wiodą!

Pięć osób tylko w dramacie tym. Młody lekarz poznał piękną, czarnooką ormiankę i pokochał ją. I byłby zapewne najszczęśliwszy z ludzi, gdyby nie demon w postaci wuja, który młodą dziewczynę pchnął na inną drogę.

Dziewczyna śpiewa pieśni ormiańskie w kabarecie i tam poznaje ją bankier Dawid Husein i bierze jako kochankę.

Tego pragnął właśnie wuj, który drwi sobie z młodego lekarza bez pacyentów. Dziewczyna jest pod wpływem tego człowieka, ulega zupełnie jego woli.

Zostaje kochanką Huseina, z czego korzysta i wuj, bo odtąd żyją dostatnio.

Lekarz tymczasem idąc za poradą swej matki, ożenił się z młodą, rozkochaną w nim dziewczyną.

Lecz rana została... Została pamięć zawsze żywa, podsuwająca przed oczy twarz ukochanej, a niewiernej.

Przypadek sprowadza ich razem. Śpiewaczka jest już żoną bankiera, który obecnie po hulaszczem życiu — pokutuje za nie schorowany. Wołają lekarza. Dawni kochankowie stają przed sobą. Miriam zapłonęła znów miłością. Już dziś doświadczona, nie ulega swemu wujowi. Opłatała żonę lekarza swą słodyczą i razem wszyscy wyjeżdżają do willi, którą bankier posiada w pewnej miejscowości na Wschodzie. Cudnie tam jak w bajce. Czarowny ogród otacza willę, a dziwne w nim rosną kwiaty, których woń truje. Klucz do rozkosznej świątyni ma pewne swe tajemne miejsce, o którem wie tylko on, Husein i jego żona.

W tej świątyni chce szczęścia zażyć piękna Miriam. Kochanek młodości idzie za nią, oszołomiony, rozkochany. I staje się to, co zazwyczaj staje się w tych razach, choć kobiecie się zdaje, że wszystko dobrze obmyśliła! Mąż Miriam dojrzał rękę, która wzięła klucz od świątyni. Domyślił się, że jest zdradzany i obmyślił potworną zemstę. Żonę lekarza powlókł, by i ona ujrzała zdradzającego ją męża i wtedy strzelił do niego. Ale strzał chybił! Huseina zaś powalił drugi atak.

Nie on się zemścił na Miriam. Straszniej zemścił się los. Bo oto te kwiaty trujące, które zerwała, by je konającemu na piersi położyć — ją samą otruły. Ręka umierającego chwyciła Miriam i zamyka się w ostatnim śmiertelnym kurczu. Miriam ginie zatruta kwiatami, które sama zerwała.

Ostatnia scena czyni wstrząsające wrażenie. Jest jakby akordem gwałtownym kończącym całość. Wogóle całość zagrana jest nadzwyczajnie. Takiej dyskretnej, znakomitej gry aktorskiej dawno nie widzieliśmy.

Nora.

Inteligentnej panienki lub starszej osoby, poszukuję jako piastunki do 4-miesięcznego dzieciaka. Zgłoszenia pod „Piastunka" do Adm. „Wieku Nowego". 12958

Nauczycielka katoliczka, poszukiwana na wakacye do Iwonicza do dziewczynki, V. licealna. Zgłoszenia osobiste od 2 do 4, Dobrowolska, Zyblikiewicza 52.

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Dwóch pokoi z kuchnią, z komfortem, poszukuje kierownik większego zakładu przemysł. Zgłosz. J. Block, Pańska 11, dla W. W. 12999

Przemysłowiec poszukuje 1 lub 2 pokoi z kuchnią. — Zgłoszenia pod „Dobrze sytuowany" do Adm. „Gaz. Wieczornej". 12992

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupię willę we Lwowie. Zgłoszenia nl. Kącik 20, I. p. na prawo, od godz, 3—5. 12984

Maszynę litograficzną do szlifowania kamieni, sprzedam Chorążczyzna 10, Leśniakowski. 12971

Kocioł żelazny o pojemności około 500 litrów z podwójnem dnem do gotowania marmolady, pasty i t. p. do opalenia węglem lub drzewem, tudzież **maszyna do siekania** buraków, mięsa itp., w zupełnie dobrym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość w sklepie firmy Brandstädter i Ska Lwów, pl. Gołuchowskich 5. 12949

Elektryczne motory na prąd lwowski od pół do 20 koni, z natychmiastową dostawą, oferuje Inż. O. Piotrowski, Pańska 11. 12826

Dachówkę, blachę pocynkowaną do krycia dachów po cenach zniżonych poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 11930

Kamienie młyńskie francuskie oraz naturalne, walce, kaspry oryginalne, turbiny, motory, po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 11837

Dom piętrowy w Kulikowie w którym mieści się Sąd i Urząd podatkowy, sprzeda Fundacya hr. Skarbka we Lwowie, Gmach Skarbkowski I. p., drzwi nr. 15 i pisemne oferty przyjmuje do dnia 15 lipca 1921. 12948

Maszyny parowe 8 HP. z kotłem parowym firmy Maschinenfabrik Meidling, kocioł parowy 36 pow. ogrzewalny firmy Brünkönigsfeld, 4 rezerwoary po 30 hl., wszystko prawie nowe. sprzeda Maurycy Höaigsberg, Stanisławów, ul. Belwederska. 12213

Z powodu wyjazdu wyprzedaż marek zagranicznych. Zadurowicz, Kurkowa 5, od 5—8. 12993

Buchaltera-bilansisty

dla kopalń poszukuje większe akcyjne Towarzystwo naftowe do Lwowa z późniejszem przeniesieniem do Warszawy. Reflektuje się również na pierwszorzędne samodzielne młodsze siły. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. pod „Rutynowany bilansista". 12966



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach **bezpowrotnie** i bez bólu usuwa „KLAWIOL" farm. labor. „Ap. Kowalski" w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Hurtowna sprzedaż. Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON", Hurtownia materyałów aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. Również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm. 12358

ROZMAITE

Kto odda aparat fotograficzny stereoskopowy Ernemanna, zostawiony dnia 25 maja w pociągu Lwów-Stryj, lub pomoże mi do odzyskania, otrzyma 10.000 **Mk. nagrody**, Inż. Wolański Lwów, ul. Zofii 56 a. 12991

Dentysta Dr. LEWANDOWSKI ord. od 9—6. Lwów, plac Halicki 7/II.

Unieważniam dokument wojskowy tymczasowego zaświadczenia demobilizacyi na nazwisko Karola Kossaka, podchorążego W. P. 23

CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

BRYNDZĘ OWCZĄ I SERY wysyła w pocztówkach HOROWITZ — Kraków, Zielona 12. — Zastępcy poszukiwani. 12980

Wasze szczęście i zdrowie leży w waszem ręku. Niejeden nie zwróci uwagi na to ogłoszenie, — ten źle zrobi. Inny poszle 50 Mkp. do Promienia, Kraków, Rynek gł. 30, a otrzyma opis metody leczniczej profesora Chittendena (2-gi nakład), za co będzie autorowi nieskończenie wdzięczny. Dlaczego? Ponieważ w ten sposób wyleczy się skutecznie ze wszystkich chorób metodą naturalną, która nic nie kosztuje. Nie zaniedbujcie więc tej okoliczności! 12548

BACZNOŚĆ CYKLIŚCI!

ROWERY „Pucha", „Premiera" i „Waffenrada", oraz części do tychże, jakoto: płaszcze, węże, pompy itp. Gumę do wózków dziecinnych, po cenach konkur., poleca tylko

Jakób ROSENMAN,

Lwów, ulica Akademicka 26. 12792

Kupnję stare i połamane płyty gramofonowe, płacę po Mk. 40·—. Przyjmuję rowery i gramofony do naprawy.

MASZYNKI DO PRANIA

porcelanowe — poleca

STAN. WIERZBICKI, MAG. PORCELANY I SZKŁA

Lwów — ulica Halicka L. 4. 12825

SREBRO CHINSKIE

stołowe z gwarancyą 20-letnią, poleca 12906

STANISŁAW WIERZBICKI magazyn porcelany i szkła Lwów, ul. Halicka l. 4.

CENE chleba kontyngentowego

sprzedawanego w sklepach, miejskich, rejonowych i konsumowych na kartki chlebowe Nr. 8, podnosi się na 33 Marek za bochenek wagi 800 gram., a to z powodu podwyższenia ceny mąki kontyngentowej o przeszło sto procent. 8

Morszyn koło Stryja

kąpiele solankowe, borowinowe, hydropatya, kolej, poczta w miejsca, wodociągi, kanalizacya, pokoje od 180 Mkp., lekarz zakładowy. 12965

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, **małokrwistości** (anemii), brakowi apetytu, złemu trawieniu itp.

Pigułki siłotwórcze

wyrobu Lab. Farm. 12359

Ap. Kowalski w Warszawie, Miodowa 1.

Skutek wprost zdumiewający ujawnia się już po zażyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecz. Hurtowna sprzedaż. Przedstawicielstwo na Lwów i Wsch. Małopolskę f. „Ozon". Hurtownia materyałów aptecznych Lwów, Kołłątaja 8, również hurtowo do nabycia P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm.

Natychmiastowo dostarcza **CEMENT**

„WIEK"

DOM HANDLOWY 12855

D. ŻERYKIER w Zawierciu

Filia w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 6

Generalny zastępca Tow. Akc. Przem. cement. „WIEK"

Dostarcza również **dachówki** azbestowo-cementowe fabryki Jan Jack i Ska.

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe we Lwowie

poszukuje

URZĘDNIKA do zorganizowania i prowadzenia działu statystycznego.

oraz URZĘDNIKA z dłuższą praktyką w dziale materyałów technicznych.

Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać należy pod szyfrą **„Statystyka"** względnie **„Materyały techniczne"** do Biura ogłoszeń **Alojzego Jacobiego** we Lwowie — ul. Sokoła 4. 12995

Odbiorcom naszym

zwracamy uwagę, że p. **Dawid Strisower** ze Lwowa, obecnie zamieszkały w Krakowie, Hotel Pollera **nie jest uprawniony** do zastępowania naszej firmy. W szczególności **nie ma on prawa** do składania w naszem imieniu jakichkolwiek ofert, a tem mniej do inkasowania naszych należytości **Wszelkie zapłaty** muszą być dla ważności swej uskuteczniane albo wprost do naszych rąk, albo we Wiedeńskim Banku Związkowym, Filia w Krakowie względnie Filii we Faworiten we Wiedniu, albo też w kancelaryi adwokata Dra Edwarda Sternbacha w Krakowie, ul. Stolarska l. 9.

Maschinenfabrik und Motorenfabrik

LANGEN & WOLF, WIEN,

Laxenburgerstrasse 53. 12978

Czas odnowić prenumeratę!!!

Przedsiębiorstwo przemysł. w Małopolsce

poszukuje 6

rutynowan. URZĘDNIKA fachowca

dla aprowizacyi robotników,

ewent. byłego oficera prowiantowego

Oferty skierować należy pod HN do Administr. „Gazety Wieczornej", Lwów, ul. Sokoła l. 4. 6

„AZOT" Spółka akcyjna w Borach pod Jaworznem.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mp. 14,000.000 na Mp. 28,000.000 (III emisya).

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy z dnia 14 marca 1921, zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 8. kwietnia 1921, zostaje dotychczasowy kapitał akcyjny Towarzystwa „Azot", Spółka akcyjna w Borach podwyższony z Mp. 14,000.000·— na

Mp. 28,000.000·—

przez wydanie nowych pełnowpłaconych, na okaziciela opiewających, 100.000 sztuk akcyi nominalnej wartości po Mp. 140·— za sztukę, które będą miały udział w zyskach przedsiębiorstwa począwszy **od dnia 1 lipca 1921.**

W wykonaniu powyższej uchwały rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCYĘ

na warunkach następujących:

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, że na każdych **pełnych** 10 akcyi starych (I. i II. emisyi) otrzymać mają:
a) po 2 nowe po kursie Mkp. 1300·—, które to akcye będą **wyłączone** od obrotu do końca roku 1923, oraz
b) po 3 nowe po kursie Mkp. 1800·— jako akcye wolne.
2. Celem wykonania prawa poboru należy przedłożyć świadectwa tymczasowe lub listy stwierdzające złożenie akcyi do depozytu Syndykatu klauzurowego, które to dokumenty zostaną zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.
3. Prawo poboru musi być zgłoszone i wykonane w czasie **do końca czerwca 1921 r.** pod rygorem utraty tego prawa.
4. Kurs akcyi nie objętych prawem poboru wynosi Mp. 2.200·— za sztukę.
5. Termin zgłoszeń nabycia tych akcyi upływa również **z końcem czerwca 1921,** a po jego upływie żadne zgłoszenia nie będą przyjmowane.
6. Równocześnie ze zgłoszeniem zarówno prawa poboru jak i subskrypcyi na nowe akcye należy złożyć gotówką całą należytość za zgłoszone akcye.
7. Repartycyę przyznanych akcyi przeprowadzi Zarząd Towarzystwa według swego swobodnego uznania.
8. W razie nieprzyznania akcyi będzie złożona gotówka zwróconą wraz z 3% odsetkami od dnia wpłaty.
9. Nowe akcye wzgl. tymczasowe poświadczenia wydawane będą za zwrotem kasowego potwierdzenia na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia oraz wpłaty na niniejszą subskrypcyę przyjmują do wymienionego powyżej terminu.

Bank Małopolski w Krakowie
oraz jego Oddziały: w Warszawie, Tarnowie, Bielsku, Rzeszowie, Stanisławowie, Łodzi.

Polski Bank Kraj. we Lwowie
oraz jego Filie: w Krakowie, Białej, Stanisławowie, Przemyślu, Lublinie, Warszawie.

Kraków, dnia 1. czerwca 1921. 12544

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.